

Mazurskie wycinanki

Prostki to mała miejscowość na Mazurach, leżąca niespełna sto kilometrów na północny-zachód od Białegostoku. Jednym z większych pracodawców w okolicy jest Stanisław Sobolewski, właściciel Zakładu Przetwórstwa Papierniczego i Opakowań Tekturowych, który oprowadził nas po swojej firmie i opowiedział o źródłach jej sukcesu.

Autor

Mirosław Pawliński

– Nasze produkty trafiają na rynek ogólnopolski; wykonujemy np. standy reklamowe dla znanych firm takich jak, np. Nestle. Przez ostatnie kilka lat udało się nam pozyskać klientów również spoza kraju – mówi właściciel. Choć zakład jest przygo-

towany na wykonywanie nawet kilkuset tysięcy nakładów (co wymaga idealnego zgrania wszystkich elementów produkcji), wśród zleceniodawców dominują mali i średni producenci.

Aby ułatwić współpracę z kontrahentami, w zakładzie uruchomiono biuro projektowe, które specjalizuje się w przygotowywaniu i wdrażaniu do produkcji rozmaitych opakowań. Firma oferuje również usługi biura poligraficznego i działu graficznego, zatem klienci zlecający tu swe prace mogą liczyć na pełną, kompleksową obsługę na miejscu.

Możliwości produkcyjne firmy są wykorzystywane w głównej mierze do produkcji opakowań kaszerowanych, przeznaczonych dla szerokiego asortymentu produktów: artykułów spożywczych (warzywa i owoce), akwarystycznych oraz elektronicznych.

– Nie boimy się podejmowania nawet najtrudniejszych wyzwań, np. wykonywania opakowań według skomplikowanych technologicznie projektów – mówi właściciel. To ważne, bo z roku na rok wymagania klientów rosną. Coraz większym wzięciem cieszą się produkty wysoko przetworzone, wykonywane z powtarzalnością mierzoną w ułamkach milimetrów. Standardem stały się – prócz prostych opakowań zbiorczych – opakowania uszlachetniane za pomocą lakierowania, złocenia, tłoczenia lub krycia folią. Coraz więcej zleceniodawców życzy sobie kaszerowania swoich produktów. – Jesteśmy w stanie w pełni zaspokoić ich wymagania, także w przypadku stosunkowo skomplikowanych wyzwań, takich jak obróbka tektur 4-warstwowych – mówi Stanisław Sobolewski. Podkreśla również, że sukces nie byłby możliwy bez zachowania najwyższych standardów w całym zakładzie: działach projektowania, produkcji i przechowywania (z utrzymywaniem odpowiedniej wilgotności i temperatury powietrza w magazynie włącznie). Wysokie standardy, któ-



Stanisław Sobolewski, właściciel Zakładu Przetwórstwa Papierniczego i Opakowań Tekturowych

rymi kieruje się zakład w Prostkach, pozwalają mu notować co roku ok. 10 proc. wzrost produkcji.

Sukcesu nie udało się osiągnąć bez inwestycji w nowoczesny park maszynowy. Ogromnym atutem zakładu okazała się płaska wycinarka Bobst SPO 160-Vision PR (Power Register). To model wprowadzony na rynek podczas ostatnich targów Corrugated 2002 w Paryżu, który zaprojektowano z myślą o klientach specjalizujących się w realizacji niskonakładowych zleceń, wymagających szybkiej i częstej zmiany produkcji.



Wycinarka Bobsta posiada możliwości, które pozwalają na obróbkę wielu rodzajów opakowań

W urządzeniu pracującym w Prostkach zastosowano podajnik elektroniczny z systemem PowerRegister. To wyjątkowe rozwiązanie, które wykorzystuje podgląd specjalnych fotokomórek odczytujących pasery nadrukowane na arkuszu oraz system napędów liniowych na podajniku, umożliwia korygowanie pozycji arkusza wzdłużnie, poprzecznie oraz skośnie. PowerRegister pozwala na podanie arkusza albo względem przedniej krawędzi, albo specjalnych markerów (paserów) nadrukowanych na tekturze. – Zdarza się, że arkusz papieru nie jest równo naklejony na tekturę falistą; wtedy wycinanie względem przedniej krawędzi się nie sprawdza – tłumaczy Robert Jurkiewicz z Bobst Group. System PowerRegister zapewnia wyjątkowo dokładne wycięcie tektury w stosunku do nadruku, nawet wtedy, gdy obrabianym materiałem jest tektura kaszerowana. Dużą zaletą SPO 160-Vision PR jest także sposób obsługi, bez konieczności ingerencji operatora

do wnętrza maszyny, co ma ogromny wpływ na bezpieczeństwo pracy.

– Poszukiwaliśmy urządzenia wydajnego, które pozwoli nam pozyskać nowych klientów i utrzymać obecnych – mówi Stanisław Sobolewski. – To był doskonały wybór. Maszyna sprawuje się bez zarzutu. Można by długo mówić o jej osiągnięciach, jakości pracy itd., ale wystarczy, gdy powiem, że w obecnej chwili na rynku nie ma lepszego rozwiązania pod względem dokładności wycinania i podawania arkusza. SPO 160-Vision



PR posiada możliwości, które umożliwiają pracę z wieloma rodzajami opakowań. Szkoda tylko, że nie kupiliśmy jej wcześniej...

Produkcja opakowań nie jest łatwym biznesem. W 2007 r. przez branżę przetoczyła się fala podwyżek cen papieru i tektury; podobnie może być w roku bieżącym. Mimo to Stanisław Sobolewski spogląda w przyszłość z optymizmem. W planach ma kolejne inwestycje, w tym najbardziej naglące: maszynę do druku fleksograficznego. Nie wyklucza, że będzie to kolejny Bobst. – Warto współpracować z tymi, którzy przyczynili się do naszego sukcesu – tłumaczy właściciel zakładu.

W tym przekonaniu utwierdza go Robert Jurkiewicz z Bobst Group. – Bez względu na wielkość i skalę produkcji zakładu nasi klienci mogą być pewni, że otrzymają najlepszą obsługę. Przykładamy dużą wagę do tego, by kupujący był zadowolony nie tylko z urządzenia, ale również serwisu. Wtedy – tak jak w przypadku np. samochodów – kolejną inwestycję będzie łatwiej zrealizować. ■

Artykuł sponsorowany

SPO 160-Vision PR nie wymaga ingerencji operatora do wnętrza; cała obsługa odbywa się z poziomu pulpitu sterowniczego